Węzełek

NUMER 303
KWIECIEŃ 2013 ROK 53
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR

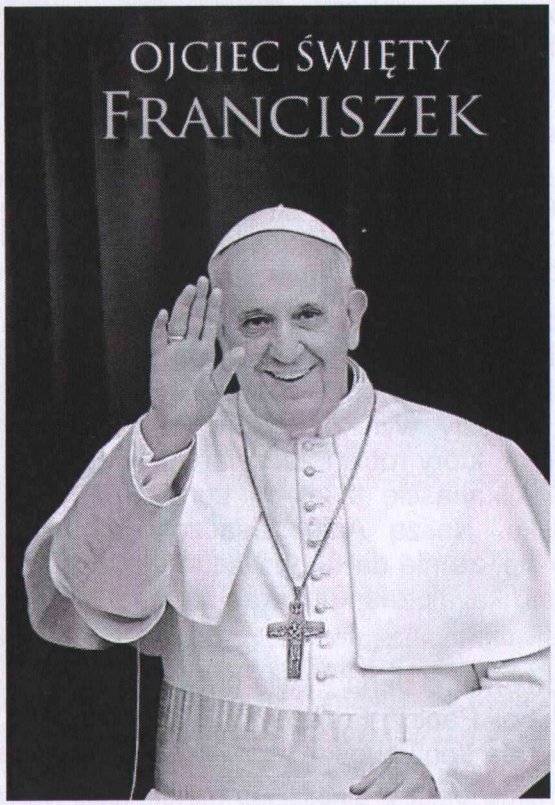

Modlitwa

Habemus Papam ! Na Zmartwychwstanie
niech siła Chrystusa nad Nim zostanie.
Skromny, dostępny - w ślady imiennika
podaje rękę biednym, przepychu unika.
Panie! Daj mu prowadzić świat, tam gdzie potrzeba
Bez wojen, bez krzywd, bez braku chleba…

Z.Kamińska

archiwum harcerskie.pl

HABEMUS PAPAM

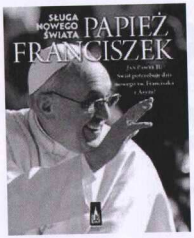

76-letni Jorge Mario Bergolio, arcybiskup Buenos Aires, pierwszy papież - Jezuita, pierwszy z Południowej Ameryki - w środę 13 marca 2013 został 266 papieżem i biskupem Rzymu. Wybrał sobie – też przez żadnego papieża dotąd nie przyjęte - imię FRANCISZEK, kojarzące się ze św. Franciszkiem z Asyżu, symbolem prostoty i skromności. W Jego pierwszych słowach do oczekujących go tłumów na placu św. Piotra była prośba o modlitwę za niego.

Jego wybór wielu katolików uważa za nadzieję na uzdrowienie przesadnego splendoru i rozbudowanej biurokracji Watykanu; zbliżenie kościoła do potrzeb zwyczajnych ludzi.

Jako arcybiskup, w swoich homiliach często powoływał się na słowa Jana Pawła II. Nic dziwnego, że oglądając na Telewizji tłumy wiwatujących i płaczących z radości Argentyńczyków, stanęły mi przed oczyma wizje październikowego dnia 1978 r. Chyba nie było jeszcze telefonów komórkowych; wracałam z wycieczki do lasu z naręczem wrzosów i kolorowych liści, nieświadoma wielkiego wydarzenia. Zastałam matkę z wypiekami na twarzy, przy telefonie. – „Polak papieżem, Polak papieżem, cały świat teraz dzwoni…" - wołała. Pobiegłam do telewizji…

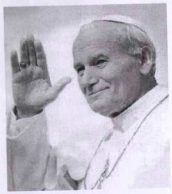

Na drugi dzień zadzwoniła koleżanka, której siostrzenica pracowała w BBC. Okazało się, że w czasie conclave w Krakowie była ekipa brytyjskiej TV. Gdy przyszły wyniki, Kraków oszalał. Brytyjscy reporterzy porzucili program, który robili i zaczęli nagrywać reakcje tłumów. W nocy dowieźli kilkanaście taśm do Londynu – wszystkie nagrania były po polsku. Naszą Anię zasadzono do tłumaczenia, lecz wkrótce okazało się, że nie da rady; wsadzili ją do taksówki z kilkoma taperecorderami; kazali zaangażować rodzinę w tłumaczenia.

8 lat mija w tym miesiącu od śmierci Jana Pawła II. Nie wiem czy zgodnie z watykańskimi plotkami Papież Franciszek ogłosi go świętym; ale mam nadzieję, że będzie kontynuował jego otwartość, serdeczność i kontakty z młodymi katolikami.

Redaktorka

archiwum harcerskie.pl

Śp. Prezydent RP Kazimierz Sabbat (1913-1989)

27 lutego 2013 r. przypadła 100. rocznica urodzin Kazimierza Sabbata, wybitnego działacza emigracji politycznej w W.Brytanii, wieloletniego premiera uchodźczego rządu i przedostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie (1986-89). A także – ważne dla harcerstwa - instruktora ZHPpgk, członka Naczelnictwa, jednego z twórców organizacji starszoharcerskiej w Polsce.

Kazimierz Sabbat należał do anty-jałtańskiej emigracji żołnierskiej, która po 1945 r., a więc po przejściu do cywilnego życia w Wielkiej Brytanii nie zaprzestała społecznej i politycznej służby Polsce. Odznaczał się zdolnościami przywódczymi, umiejętnością mobilizowania i organizowania ludzi do służby Polsce, wyniesionymi z harcerstwa.

Podzielał stanowisko emigracji żołnierskiej, że cofnięcie uznania sojuszniczemu rządowi RP w lutym 1945 r. i dyplomatyczne uznanie władz Polski Ludowej przez aliantów nie jest końcem działalności polskich władz w Londynie, lecz zmianą formuły.

Urodził się w Bielinach Kapitulnych u stóp Łysej Góry. Ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Założył Akademickie Kręgi Starszoharcerskie „Kuźnica", na których w dużej mierze oparła się Kwatera Główna Szarych Szeregów w Warszawie. We wrześniu 1939 r. walczył w jednostce WOP w województwie tarnopolskim. Po 17 września przedostał się na Węgry, gdzie był internowany. W styczniu 1940 r. przepływając wpław Drawę, poprzez Jugosławię i Włochy dotarł do Francji, gdzie służył w 10. Brygadzie Kawalerii Pancernej gen. Stanisława Maczka. Ranny podczas odwrotu, uciekł ze szpitala na statek brytyjski. W Szkocji służył w 1. Dywizji gen. Maczka, później przeniesiony do Sztabu Głównego Wodza w Londynie, jako referent ds. młodzieży.

Po demobilizacji ożenił się, założył rodzinę i prowadził firmę produkującą kołdry, co dało mu finansową niezależność, umożliwiając pracę społeczną i polityczną.

W okresie rozbicia obozu niepodległościowego (konfliktu Rady Trzech z prezydentem Augustem Zaleskim 1954-76) był związany z Niezależną Grupą Społeczną - jednym z ugrupowań wchodzącym w skład Tymczasowej Rady Jedności Narodowej i organizował wiele ciekawych akcji, np. w 1966 r. z okazji Millenium zorganizował Światowy Zjazd Polski Walczącej, a w cztery lata później Kongres Kultury i Nauki Polskiej. W 1976 r. został prezesem Rady Ministrów a w 1986 przedostatnim prezydentem RP na uchodźstwie. W 1980 r. był inspiratorem utworzenia w Izbie Gmin grupy parlamentarzystów brytyjskich „Solidarność z Polską".

Rolą politycznie zorganizowanej części emigracji żołnierskiej, stojącej na gruncie ciągłości prawnej i konstytucyjnej państwa polskiego było niedopuszczenie, aby „sprawa polska" po układach jałtańskich została w świecie zapomniana. O polskiej drodze do wolności pisał w paryskiej „Kulturze" w 1969 r., że opiera się na trzech zasadach: wierze, że naród polski nie wyrzeknie się prawa do wolności i do samostanowienia i że mimo ucisku komunistycznego pozostanie sobą. Drugim elementem była wiara, że porządek jałtański nie może być trwały. Trzecim - przekonanie, że działania w Kraju muszą iść w parze z działaniami na emigracji, która jest krajowi potrzebna.

Andrzej Świdlicki (PAP) – skrót

KRYTYCZNIE O KSZTAŁCENIU

Już dawno przyjęło się, że instruktorki się kształci, a nie szkoli. Szkolenie kojarzy się z praktycznym przysposobieniem fachowym do zawodu lub wyspecjalizowanej dziedziny pracy, a kształcenie zakłada wszechstronny rozwój cech osobowości, kształtowanie umiejętności i zainteresowań, i wyrabianie ogólnej sprawności umysłowej. Stopnie instruktorskie: przewodniczka, podharcmistrzyni i harcmistrzyni, oznaczają kolejne szczeble doskonalenia harcerskiego. A co potem? Czy harcmistrzyni to człowiek w pełni ukształtowany, doskonały okaz harcerskości?

W tym kontekście, warto sięgnąć do książki Ewy Grodeckiej *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu*, a szczególnie do ostatniego rozdziału zawierającego charakterystykę tej, która prowadzi. Referat Kształcenia Głównej Kwatery Harcerek, we współpracy z chorągwianymi referentkami kształcenia, rozpoczyna dyskusję na temat kształcenia, jako procesu ciągłego doskonalenia się, procesu, który nie może kończyć się wraz ze zdobyciem stopnia hm. Przystępując do przeglądu wymagań na stopnie instruktorskie i sposobu przeprowadzania prób, stawiamy sobie zasadnicze pytania:

- po co i dla kogo kształcimy?
- do czego służą stopnie?
- czy wymagania odzwierciedlają współczesne wyzwania?
- czy są zrozumiałe i jednakowo stosowane?
- czym jest próba?
- czy nasze formy kształcenia są skuteczne?
-

Zapraszamy wszystkie instruktorki do dyskusji. Prosimy o spostrzeżenia z Waszej pracy i doświadczeń w terenie, a także o uwagi, co do metody i praktyki. Proszę pisać na adres:

Hm. Anna Świdlicka, Referentka Kształcenia e-mail: egazetka@zhppgk.org

Oto pierwszy głos w dyskusji:

Kształcenie w Org. H-ek powinno być dostępne nie tylko dla kandydatek na stopnie instruktorskie, ale także dla wszystkich instruktorek. Przez całe życie rozwijamy się, każda faza życia ma inne wyzwania, które wpływają na naszą służbę harcerską. Z każdą kolejną fazą życia dojrzewamy do pełnienia coraz bardziej odpowiedzialnych funkcji. Wiele z nas nabywa dodatkową wiedzę i umiejętności do pełnienia tych funkcji w sferze zawodowej – wiele nie ma takich możliwości. Bardzo jest u nas trudno znaleźć kandydatki na funkcje takie jak hufcowa, komendantka chorągwi, naczelniczka, bo większość się boi, nie wie czy sobie poradzi, nie ma pewności siebie. To organizacja jest odpowiedzialna za przygotowanie następczyń na odpowiedzialne funkcje, a nie indywidualne instruktorki, które te funkcje pełnią.

Hm. Anna Mazurkiewicz Kanada

archiwum harcerskie.pl

Dzień Myśli Braterskiej na Brooklynie

Tym razem obchodziliśmy 60-cio lecie naszych Chorągwi oraz wspominaliśmy historie hufców na naszym terenie. Podczas obrzędu zapalenia świeczek uhonorowaliśmy pamięć wspaniałych instruktorek i instruktorów, którzy założyli ruch harcerski na wschodnim wybrzeżu, dziękowaliśmy byłym hufcowym i złączyliśmy się, jak w piosence harcerskiej „Węzłem Braterskiej Miłości". Każda harcerka i harcerz zawiązali węzeł, połączyli razem, aż objął nas wszystkich na sali bardzo długi sznur.

Dhna Oleńka Stankiewicz odbiera raport od drużynowych z 5 Stanów

W niedzielę 24-go lutego 2013 roku brać harcerska uczestniczyła we Mszy Św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej i Św.Kazimierza w South Brooklyn na zaproszenie zawsze bardzo życzliwego harcerstwu księdza kanonika Witolda Mroziewskiego, z udziałem kapelana Chorągwi Harcerzy phm. ojca Bartłomieja Marciniaka z Amerykańskiej Częstochowy. O. Bartłomiej przywiózł relikwie Bł. Księdza Wincentego Frelichowskiego, patrona harcerstwa w Polsce oraz poza granicami kraju. Pyszny posiłek przygotowały mamy harcerek z drużyny „Trzy korony". Zebrało się ponad 250 osób.

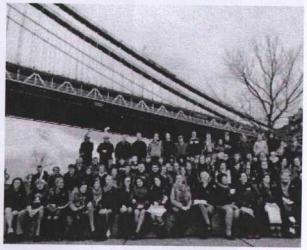

Starsza młodzież po Mszy św. pojechała na wycieczkę połączoną z grami terenowymi w okolicy mostu brooklyńskiego, a młodsze harcerki i harcerze brali udział w zajęciach w budynku szkolnym. Ciekawa gra „Harcerska Jeopardy", wywiady z instruktorkami i instruktorami, ćwiczenia spostrzegawczości pozwoliły na zapoznanie się harcerzy z różnych ośrodków. Następnie był kominek - dużo śpiewu, zabaw, tańców i pokazów. Pod koniec kominka odwiedził nas sam lord Robert Baden-Powell z żoną Olave. W ich osoby wcielili się pwd.Ania Sawicka i dh. Tomek Postelny. Lord Baden-Powell powiedział piękną gawędę na temat harcowania i siły ducha, a potem z małżonką poprowadził poloneza na 200 osób.

Szczególnie miłymi gośćmi byli wice-konsul nowojorski, hm.Mateusz Stąsiek wraz z żoną hm.Ewą. Była między nami także nasza najstarsza instruktorka, hm. Ewa Gierat, lat 90, (na fotografii druga z lewej) obecnie zamieszkała w CT, pierwsza Komendantka Chorągwi Harcerek w USA, wybrana na tę funkcję 60 lat temu. Brała czynny udział w całej uroczystości i z wielkim wzruszeniem przemówiła do zebranych na kominku.

Pod niezmordowanym kierownictwem szczepowej NY – szczep „Pieniny", hm. Beaty Szmurło, zgrany zespół instruktorski z Nowego Jorku, wraz z pomocą i dużym wkładem w program wędrowniczek i wędrowników pożegnał drużyny z innych stanów a załoga gospodarcza rodziców obdarowała gości paczkami owoców, napojami i ciastkami na drogę.

Obecnie na całym świecie jest ponad 10 milionów Guidek i Skautek w ponad 130 krajach. W ZHP zrzeszonych jest obecnie ok.250 tys. osób, ale chyba nigdzie nie obchodzono Dnia Myśli Braterskiej z takim entuzjazmem, radością, ofiarnością i wspaniałą współpracą jak u nas na Brooklynie.

Zakończymy słowami pozdrowień od Druhny Sylwi Zagólskiej-Szymczak z Polski, która jest instruktorką wychowaną na Greenpoincie: „Jest taki jeden dzień - Dzień Myśli Braterskiej, gdy nawet z bardzo dużego oddalenia wszyscy jesteśmy razem, jesteśmy blisko siebie. To jest dla nas siła harcerstwa, że obojętnie gdzie jesteśmy, możemy dostać wsparcie. Ale najistotniejsze jest to, że łączy nas coś takiego w Wielkiej Rodzinie Harcerskiej. Wielkiej, bo obojętnie czy żyjemy w Stanach, Polsce, Kanadzie czy w Europie. To jest cudowne, że łączy nas harcerska idea, wspólne wartości i to, że radość bycia razem w harcerstwie jest właśnie tak cudowna."

Hm. Maria Bielska

Obóz „LEŚNI LUDZIE" – Sydney 2013

Tegoroczna akcja letnia ZHPpgK w Australii odbyła się w styczniu w Sydney, w uroczym miejscu INGLESIDE na terenie Australijskiego Scout Camp. Zjechała się brać harcerska z trzech stanowych stolic: z Melbourne - hufiec „Podhale", z Brisbane - hufiec „Pomorze" no i Sydnejscy gospodarze, hufce „Kraków " i „Polesie". Zuchy przyjechały na tygodniowe kolonie a pozostali uczestnicy na 2 tygodnie.

Komendantką całości była hm. Marysia Nowak, pełna energii, humoru i wspaniałych pomysłów. Pełniła również funkcje gospodyni obozowej i zaopatrzeniowca, było jej wszędzie pełno, a jak ona potrafiła podołać tylu obowiązkom to zostanie jej tajemnicą. Obożnym całości był Hufcowy Sydnejskiego Hufca Harcerzy phm. Ryszard Chawa, a było nas nie mało, bo 118 osób. Obóz podzielony był na 4 Podobozy i Kolonię Zuchową.

Piątek 18 stycznia był najgorętszym dniem obozu. Na ten dzień mieliśmy zaplanowane wycieczki dla zuchów do Ogrodu Zoologicznego a dla reszty obozu grę „Amazing Race" w śródmieściu Sydney, dla poznania miasta. Och co za gorący dzień to był - w ZOO w cieniu było 43 stopnie, a na terenie naszego obozu było 46. Uczestnicy wycieczek korzystali z każdej możliwości ochłodzenia się; moczenia czapek, wylewania wody na głowę, pluskania się w małych bajorkach czy w fontannach. Gdy po długim dniu wróciliśmy do autobusów, lunął silny deszcz i burza z grzmotami i błyskawicami. Zrobiło się ciut chłodniej. Lecz w obozie dowiadujemy się, że burza odcięła elektryczność i nie ma prądu. Nagle słychać wołanie:- patrzcie, dym, las się pali ! Natychmiast gwizdek na alarm, zbiórka i szybki raport, aby sprawdzić, że wszyscy są. Komenda jest w stałym kontakcie z Leśną Strażą Pożarną, wiedzą o nas i czuwają nad naszym bezpieczeństwem. Kuchnia przynosi potrawy obiadowe na plac. Wspaniały piknik - niestety nie długo, bo nowa ulewa wygoniła nas pod dach; po ciemku, przy latarkach skończyliśmy kolację i rozeszliśmy się na Kominki. Dowiadujemy się, że piorun przerwał dopływ elektryczności i spowodował pożar lasu. Wreszcie dobra wiadomość, że wiatr zmienił kierunek i pożar oddala się od nas.

archiwum harcerskie.pl

W niedzielę pożegnaliśmy Kolonię Zuchową, reszta podobozów dalej prowadziła swoje programy. Wędrowniczki i wędrownicy wyruszyli na 3-dniowa wędrówkę. W czwartek przed zakończeniem obozu zorganizowany był Apel Poległych, tych z naszej rodziny harcerskiej z Australii, którzy odeszli na Wieczną Wartę. Potem ostatni apel i oficjalne zakończenie obozu.

Z radością przyglądałam się młodym komendantom i instruktorom podobozów, jak wspaniale przygotowali swoje programy i z jakim zapałem i entuzjazmem prowadzili wszelkie zajęcia. Należą im się słowa podziękowania za trud włożony i za bezinteresowne poświecenie swoich urlopów.

Halina Prociuk phm.

Afryka Dzika

Hufcowi hufców z zachodnich części Stanów Zjednoczonych, żeńskiego „Mazowsze" i męskiego „Kraków", hm.Anna Pisańska i hm.Patrycjusz Grobelny, zorganizowali w dniach 8-10 lutego 2013 roku w pobliżu północnokalifornijskiej miejscowości Los Altos, kurs dla najmłodszych liderów harcerstwa – zastępowych i przybocznych. Hasło kursu *Afryka Dzika*, zostało zaczerpnięte z życia założyciela skautingu Lorda Baden Powella. Głównymi bohaterami było 24 kilkunastoletnich uczestników, którzy zjechali z Colorado, Arizony oraz południowej i północnej Kalifornii - dziś jeszcze zastępowi i przyboczni, a jutro być może komendanci i naczelnicy. Podzieleni zostali na cztery afrykańskie zastępy: Epiphane, Rufuro, Paluku i Nyah, w których wspólnymi siłami rozwiązywali zadania, szlifowali swe wiadomości, stawali do apelów i cieszyli się swym koleżeństwem.

Oprócz komendantów wykłady z zasad prowadzenia zastępów, harcerskich wiadomości, organizowania zabaw, majsterkowania, harcerskiej symboliki, obrzędów i tradycji, podejmowania decyzji, regulaminów i nieodzownej musztry, prowadzili: hm.Zbigniew Pisański, hm.Krystyna Chciuk, hm.Kazimierz Sobczak, hm.Renia Skwarużyńska, hm.Marek Skwarużyński oraz hm.Ryszard Urbaniak. Wszelką pomocą służyli pwd.Ania Matyska oraz pwd. Kasia Grobelna. Zaplecze pyszno-kuchenne zorganizowały hm.Iwona Urbaniak oraz prezeska koła przyjaciół harcerstwa z Martinez Irena Grobelna. Obserwowali oraz pomagali w zajęciach i nie tylko, druhowie Janusz Białek wraz z Ziemowitem Darskim.

W sobotni wieczór zawitał do nas kapelan Okręgu ZHP na teren Stanów Zjednoczonych ks.hm.Stanisław Żak, który odprawił Mszę Świętą oraz spędził czas przy tradycyjnym kominku. Jest On jednym z tych, na których zawsze można liczyć.

Mając w ostatnich kilku latach okazję uczestniczenia w kursach dla instruktorów zaobserwowałem ogromne oddanie idei harcerstwa przez dorosłych. Ten kurs jednak był swoisty. Młodzież ma w sobie coś tak żywiołowego, tak prawdziwego, że trudno by było nawet kopiować to dorosłym. Tryskają energią i potrafią się wspaniale bawić; okazują znudzenie, gdy wykłady są nużące; uśmiechają się i chłoną wiedzę z takim samym entuzjazmem. Z pewnością tego typu szkolenia muszą być powtarzane co dwa, trzy lata. Metoda harcerska wymaga od nas szkolenia liderów, którzy będą przekazywali wiedzę swym rówieśnikom i młodszym.

W imieniu dzieci i rodziców przekazuję słowa podziękowania organizatorom tego kursu i tym którzy wsparli go, poświęcając swój czas, energię i serce.

Poza Krajem leżącym w Europie, mamy wszyscy jedną Polskę; nosimy ją na dnie naszych serc. Słysząc młodzież mówiącą wspaniale po polsku, znającą historię, geografię, działającą w harcerstwie, wiem, że nigdy Ona nie zaginie.

Hm. Ryszard Urbaniak

50 lecie Hufca „Pomorze", Chorągiew w W.B

„Sto lat" - ta bardzo znana i lubiana piosenka zabrzmiała w niedzielę 20-go stycznia 2013r. w Sali Parafialnej w gościnnym Swindonie, z okazji 50 lecia Hufca „Pomorze".

Nasz Hufiec powstał 12-go stycznia 1963r i działa na terenach południowej Anglii (oprócz Londynu). Składał się z drużyn i zastępów samodzielnych w Northwick Park, High Wycombe, Swindon, Dursley, Reading i Bristol; oraz zastępu korespondencyjnego dla rozproszonych harcerek. Obecnie w skład Hufca weszła mieszana gromada zuchów w Bristolu i dołączył samodzielny zastęp w Trowbridge.

Mimo mrozu i śnieżnej pogody, atmosfera w Swindonie była radosna i ciepła, wypełniona siostrzaną przyjaźnią, gdyż liczne reprezentacje zuchów, harcerek i instruktorek przybyły z całego naszego terenu. Chociaż niektórzy zaproszeni goście nie mogli dotrzeć ze względu na pogodę, wielu zdołało do nas dołączyć, na czele z hm. Teresą Ciecierską, Przewodniczącą ZHP pgK, oraz naszą Pomorzanką, Komendantką Chorągwi, hm. Elżunią Tkaczyk. Hm. Ania Gębska, była Naczelniczka, przyjechała z dalekiego Londynu; przybył też hm. Robert Rospędzihowski, Przewodniczący Okręgu Wielkiej Brytanii i inni. Wiele ciepłych wspomnień i życzeń przysłali nieobecni. Dzień pełen wrażeń rozpoczął się Mszą Św. i raportem. Był to wzruszający moment, bo było z nami 9 dawnych Hufcowych. Po raporcie obecna Hufcowa odczytała pierwszy rozkaz Hufca, napisany dnia 12.1.1963 i podpisany przez druhnę Ewę Petrusewicz, naszą pierwszą Hufcową.

Po obiedzie oglądano wystawę. Młodsi uczestnicy poznawali historię swego Hufca - niektórzy sprytnie poznali zdjęcia z młodości swoich drużynowych. Starsi wspominali, oglądając kroniki. Zuchy z entuzjazmem rozwiązywały zagadki w oparciu o wystawę.

Uroczysty kominek tradycyjnie rozpoczęto śpiewając „Płonie Ognisko" i „Na Wojtusia" przy akompaniamencie akordeonu druha Pawła Żaby. Do kręgu dołączyli harcerze i zuchy z bratniego Hufca „Szczecin", byli harcerze, rodzice, członkowie KPH i sympatycy harcerstwa. Podczas kominka przeżywaliśmy bogatą historię i przeżycia Hufca przez piosenki.

Dhna Przewodnicząca ZHPpgK, Teresa Ciecierska wygłosiła krótką gawędę o przyszłości Hufca, którą stworzą tu obecne zuchy i harcerki - nasze przyszłe instruktorki.

Hufcowa, druhna Wanda Petrusewicz-Allen, serdecznie podziękowała gościnnym gospodarzom w Swindonie i wszystkim obecnym, oraz tym, którzy wspierali hufiec przez wiele lat.

Uroczystość 50-lecia hufca „Pomorze" była również 50-leciem jednej z pierwszych drużyn Hufca, 30DH im. Jadwigi Falkowskiej w Swindon. Drużynowa pwd. Krystyna Bartoszewska podziękowała też organizacjom i społeczeństwu w Swindonie za ciągłe popieranie Drużyny. Rozjechaliśmy się pełni wrażeń i planów na przyszłe 50 lat!

pwd. Grażynka Kowalewska

archiwum harcerskie.pl

ROK NIESPEŁNIONYCH NADZIEI
70 ROCZNICA ROKU 1943

Gdy byliśmy młodzi – mówię tu o moim pokoleniu harcerskich dinozaurów, dobiegających już mety żywota - żyliśmy w czasach ciekawych. Można powiedzieć, że tworzyliśmy – w wąskim, lecz ważnym wymiarze – kawałek historii Polski. Od kilku lat grupa członków kilku organizacji, ongiś młodzieżowych, zorganizowana w t.zw. KOMITET 70 LAT TEMU próbuje nasze przeżycia przekazywać młodszemu pokoleniu w W.B., a także nowej Polonii z Kraju, której dawniej w Polsce o Kresach Wschodnich i o wygnańcach do ZSRR nie mówiono. Jesteśmy już prawie ostatnimi świadkami historii – a na świadków jest akurat popyt. Jeździmy po polskich szkołach sobotnich z wystawą, przezroczami, opowiadaniami; nagrywamy wspomnienia naszych członków na DVD's; czasem porywamy się na większą imprezę. Cieszymy się, gdy się do niej, w charakterze uczestników-aktorów uda zwerbować młodzież; bo to, co odegrają, będą pamiętali dłużej.

Te 70-lecia zaczęły się w roku 2009 – 70 rocznica wybuchu II wojny światowej i rozdarcia Polski między Nazistowskie Niemcy i Związek Sowiecki. Potem przyszły rocznice 4 deportacji do ZSRR; ciężkich przeżyć na Syberii i w Kazachstanie; t.zw. „amnestia" po zaatakowaniu Rosji przez wcześniejszego partnera, Niemcy; tworzenie Armii Polskiej i wreszcie opuszczenie sowieckiego „raju" (bo tak swój kraj nazywali sowieccy komuniści).

W tym roku to już 70 rocznica roku 1943 - nazwaliśmy go ROKIEM NADZIEI. Oczywiście, okazały się to nadzieje niespełnione; ale wtedy tak tego nie odczuwaliśmy. Przeżyliśmy dwa lata zesłania do Rosji, wyleczyliśmy część swoich ran i słabości, byliśmy na długiej i trudnej, ale w naszych oczekiwaniach pewnej, drodze do Polski. Niektórzy w wojsku, lub w szkołach wojskowych, inni w uchodźczych obozach, rozproszeni po pięknych i ciekawych, egzotycznych krajach: Afryka, Indie, Palestyna - nie mieliśmy czasu i możliwości żeby je zwiedzać, żyliśmy Polską i przygotowywaniem się do powrotu i odbudowy kraju po wojennych zniszczeniach. Uczyliśmy się gorliwie, nawet ci w wojsku, nadrabiając stracony na zesłaniu czas nauki.

O tej drodze napisał w grudniu 1941 roku, a więc nie długo po wyjściu z sowieckiego więzienia, polski poeta, Władysław Broniewski. Nie wszyscy lubią Broniewskiego; zarzucają mu komunizm. Owszem, przed wojną w Polsce siedział przez krótki czas w więzieniu skazany za zbyt lewicowe wypowiedzi. Wyciągnęli go stamtąd redaktorzy, bo dobrze pisał i był potrzebny. Ale gdy we wrześniu do Polski weszła Armia Czerwona, Broniewski wylądował w sowieckim więzieniu – za polski patriotyzm. Po wypuszczeniu z Łubianki w Moskwie, zaciągnął się do armii generała Andersa i oczywiście pisał wiersze. Oto fragment jednego z nich: DROGA

Droga wiodła z daleka, droga wiodła przez Narwik
Do Warszawy, Lwowa i Wilna, do Wisły, Bugu i Narwi.
Wiadomo, że nie zginęła. Wiadomo: póki żyjemy.
Podchorąży, dowódco drużyny, uważaj na erkaemy,
Pilnie szukaj kierunku, prowadź sprawnie a prosto...
Ja te norweskie wystrzały w celi słyszałem nad Moskwą,
Chciałem porwać karabin, chciałem biec w tyralierce,
Ale milczały maszynki, i tylko waliło serce...
Droga wiodła przez fiordy, droga wiodła przez śniegi,
Przez Węgry i Bukowinę, przez Wogezy, Szkocję i Egipt;
Wiodła przez tundrę i tajgę, przez stepy kirgiskie w Rosji;
Na drodze, na drodze dalekiej w walce żołnierze wyrośli!
Podchorąży, dowódco drużyny, nie ma śmierci, jest rozkaz.
Każda mogiła – to okop, każdy trup – to drogowskaz.
Pilnie szukaj kierunku. Poprzez fiordy i śniegi
droga wiedzie do Polski ze wszystkich na świecie Norwegii.

Nad tą drogą już leci pieśń moja mściwa i gniewna,
na ziemię przez wroga zdeptaną, do Warszawy, Krakowa i Gniezna,
aż się od krwi niemieckiej Wisła czerwienią zabarwi,
aż się w zwycięstwie zagubi droga przez Moskwę i Narwik.

Jakże żyliśmy tymi wierszami, jak pełni byliśmy nadziei, otuchy, rodzącej się z powracającym zdrowiem energii... Przed nami jeszcze była Jałta, zdrada aliantów, okrojenie Ojczyzny i oddanie jej w opiekę wschodniemu sąsiadowi. Nic o tym nie wiedzieliśmy, byliśmy szczęśliwi oczekiwaniem.

Nie wielu z nas wróciło do Polski Ludowej. W obcych krajach budowaliśmy nowe życie, zawsze jednak ze spojrzeniem w tamtą stronę. Wiedzieliśmy, że zostawiliśmy za sobą szereg cmentarzy. Później zaczęły dochodzić wieści o tych, którzy nie dowiedzieli się w porę o amnestii; nie dotarli do wojska polskiego. Niektórym udało się powrócić do Polski w latach 1960-tych; inni pozostali tam na zawsze. Dla nich rok 1943 nie był rokiem nadziei.

Lecz przetrwali i odzywają się teraz potomkowie tych pozostawionych. Przeczytajcie sobie o wspaniałej akcji naszych harcerzy z Kalifornii, którzy od paru lat utrzymują kontakt z harcerzami polskimi w Kazachstanie. Piękna działalność – życzymy im sukcesów w tej pracy.

Hm. D.Pniewska

226 tysięcy tengie

Czkałowo to niezbyt duża, usytuowana w północnej części Kazachstanu i oddalona znacznie od ważniejszych miast obwodowych miejscowość, która stanowi jedno z głównych skupisk Polaków, deportowanych tam w latach trzydziestych dwudziestego wieku. Dawny punkt na mapie - toczka numer 12 - (miejsce zasiedlania obszarów stepowych zesłańcami, którzy budowali od podstaw zamknięte osady), to jedna z wielu miejscowości w rejonie, która posiada wspólną z innymi historię powstania, numer w to włączając. Obecna nazwa wywodzi się od postaci Walerego Czkałowa, rosyjskiego pilota, który w roku 1937 jako pierwszy przeleciał nad biegunem północnym z ZSRR do USA.

Parafia pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła, do której należy kilka tysięcy legitymujących się polskim pochodzeniem osób, obejmuje jedenaście - w tym kilka niemal w całości zamieszkanych przez Polaków - wsi. To przy niej i przy Domu Kultury Polskiej działa skupione w szczepie „Stepowe Orły" polskie harcerstwo. Pierwszy raz my – kalifornijskie harcerstwo z działającego poza granicami kraju ZHP - mieliśmy okazję zapoznać się z nimi w Polsce w roku 2004, podczas Zlotu w Okuniewie, zorganizowanego z okazji 60-lecia Powstania Warszawskiego.

Nasza współpraca trwa do dziś. Zależnie od poziomu gospodarki i zasobu finansowego tutejszych Polaków wysyłamy im co roku mniejszą lub większą kwotę. Zbieramy fundusze pośród polonijnego społeczeństwa, pośród harcerzy, pośród artystów. Jedną z bardziej namacalnych form pomocy są robione pod czujnym okiem Bogusi Kizior tomiki poezji, grafiki i fotografii, z których sprzedaży dochód przeznaczamy dla tych niezapomnianych harcerzy z dalekiego Kazachstanu.

Tegoroczny tomik, o tytule „Płomień Deszczu" jest dostępny w limitowanym wydaniu. Można go otrzymać w zamian za dotację $20 na Akcję Pomocy Charytatywnej. Więcej informacji jestem w stanie przekazać piszącym na adres *ryszard.urbaniak@yahoo.com* Dosłownie kilka dni temu, bo w marcu 2013 roku, odebrali oni wysłane przez hufcowego hufca „Kraków" hm.Patrycjusza Grobelnego do skarbnika szczepu „Stepowych Orłów" Igora Ogara, poprzez Western Union tysiąc pięćset dolarów.

Oto co Aleksander Udoczkin, lider tamtego harcerstwa, napisał mi o wartości tej przesyłki:

archiwum harcerskie.pl

„Co można za to kupić? Na przykład ta suma jest akurat wystarczająca na normalny obóz na dwa tygodnie dla 40 osób. W tej chwili na przykład średnia miesięczna pensja mieszkańca Czkałowa jest około 30 tys tengie czyli to jest koło 200$. Co można sobie pozwolić do kupienia.?

Hmmmm - może łatwiej będzie mi pisać, posługując się wydatkami mojej rodziny. Obecnie za te pieniądze można kupić 15 ton węgla, co wystarczy na trzy zimy. Albo 7 ton pokarmu dla bydła albo dla prosiaków. Można także kupić krowę (...)

Dziękuję i pozdrawiam serdecznie"

Понедельник, 1 апреля 2013 Александр Удочкин

Nie warto, oprócz przypomnienia tych, co odeszli, zbyt wiele już pisać. Może tylko...

dziś tak jak i wtedy
wschodzi to samo słońce
rozjaśniając łan stepu w oddali
chatę przy drodze klęczącą
ziewają rosą kwiaty
pachnie słońca płomień
tańcząc z bielizną na sznurku
wiatrem wczorajszych wspomnień

dzwon w kościele się modli
dzieci idą do szkoły
źrebak spogląda zza płota
drogą sunie autobus
dzień rozsypuje się wkoło
surowy zimną pięknością
w oddali widać las krzyży

hm. Ryszard Urbaniak

ERRATA – Chochlik drukarski spłatał nam brzydkiego figla: - na stronie 3 Węzełka mr 302, po nazwie DACHAU dodał w nawiasie (Oświecim). Ks. Phm. W.Frelichowski był więźniem obozu Dachau, na terenie Niemiec, ale nie Auschwitz koło Oświecimia. Przepraszamy.

Dhna Zocha Kamińska z Londynu – ponawia swój apel o kolorowe okładki, tym razem poezją:

Ach Węzełku nasz kochany,
jakże Cię przekonać mamy?
Niedawno miałeś nową odzieżkę,
z połyskiem, gładką, kolorową!
Nie zbaczaj już na starą ścieżkę.
Pnij w nowoczesność! Lśnij tęczowo!.

2013 - Nowy Rok Harcerski w Australii

Ostatni obóz w styczniu b.r. w Ingleside zakończył naszą pracę zeszłoroczną a w niedzielę 3-go marca brać harcerska z Sydney zebrała się, aby uroczystą Mszą św. rozpocząć nowy rok harcerski. Była to podwójna uroczystość, bo celebrowaliśmy też 47 lat pracy wśród Polonii w Australii naszego wieloletniego przyjaciela, Księdza Zbigniewa Pajdaka, który tę Mszę św. odprawiał.

W tym roku była z nami duża grupa harcerska, która następnego dnia miała na szczycie góry Kościuszki uczestniczyć w celebrowaniu setnej rocznicy odprawienia tam pierwszej Msza św. Pomimo deszczowej, wietrznej i zimnej pogody wyprawa udała się wspaniale; wielkim przeżyciem było uczestniczenie w tej Mszy świętej celebrowanej przez Arcybiskupa Australii, Jego Eminencję Biskupa Juliana Porteous i polskich Księży.

W czasie naszej Mszy św. dziękowaliśmy Panu Bogu za 47 lat pracy Księdza Pajdaka w Australii i za nasze harcerstwo. Nowy Rektor Kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Marayong, Ksiądz Henryk Zasiura, wyraził swoje zadowolenie, że na terenie Marayong harcerstwo ma swoją harcówkę i tak pięknie zaczyna swoją doroczną pracę. Ksiądz Zasiura przypomniał nam kilka ciekawych fragmentów z życia naszego Patrona, Błogosławionego Księdza Stefana Frelichowskiego. Po Mszy św. harcerstwo sprzedawało pamiątkowe breloczki do kluczy, wyprodukowane z okazji 50-ciolecia harcerstwa w Sydney.

Ze względu na mokrą pogodę kominek odbył się w Domu Starców, prowadzonym przez Siostry Nazaretanki. Oprócz rodziców na salę przybyli parafianie i mieszkańcy tego domu a najwięcej radości sprawił nam Ksiądz Henryk swoją obecnością i pełnym zaangażowaniem w nasze śpiewy, pląsy zuchowe i harcerskie. Ufamy, że nasi goście bawili się dobrze wraz z nami. Hufcowa, pwd Irenka Waśko i zastępca hufcowego, pwd Szymon Erdzik, prowadzili kominek, a Komendantka Chorągwi, hm. Weronika Więckowska, powiedziała gawędę o Dniu Myśli Braterskiej; o Patronie Harcerstwa Polskiego, Bł. Księdzu Stefanie Frelichowskim i o dawnej tradycji polskiej obchodzonej w Wilnie w dniu Świętego Kazimierza, gdzie tradycyjnie świętowano w tym dniu „Kaziuki Wileńskie". Nasze harcerki i wędrowniczki na dzisiejszy „Kominek" przygotowały „Serca Kaziukowe" i ciasta, w ramach wymagań do sprawności „Gosposi".

Piosenką „Już do odwrotu głos trąbki wzywa" zakończyliśmy kominek. Siostra Ludwika serdecznie zapraszała nas abyśmy jak najczęściej mieli swoje zajęcia na terenie Domu Starców, bo mieszkańcy z przyjemnością będą przyglądać się naszym zbiórką i słuchać śpiewu.

Serdecznie dziękujemy Księżom, Siostrom i Parafianom za udział w naszych harcerskich uroczystościach i tak miłą atmosferę całego popołudnia.

Phm. Halina Prociuk

archiwum harcerskie.pl

Nowa harcówka w Filadelfii, USA

Uroczystość poświęcenia harcówki przy Parafii Jana Kantego w Filadelfii była wzruszająca. Cieszę się, że reprezentowałam instruktorki Podhala i Chorągwi Harcerek i mogłam wesprzeć koleżanki, z którymi od wielu lat współpracuję na koloniach w Amerykańskiej Częstochowie. Harcerzy z NY reprezentował Michał Mościcki, a listy gratulacyjne przysłali Komendant Chorągwi Ryszard Urbaniak i Hufcowy Hufca Warmia Adama Horelik.

Harcówkę dedykowano Hance Szyrmer, która założyła harcerstwo w Filadelfii. Jak milo, że mogła przyjechać (mieszka na stale w Polsce) i zobaczyć, że jej wieloletni trud nie poszedł na marne. Harcerstwo naprawdę się rozwija, dowodem są Skrzaty, Zuchy, drużyny harcerskie i już wykształcone drużynowe. Skrzaty i zuchy pięknie odśpiewały pieśń *„Ziarenko do ziarenka"* i zachwyciły kościół pełny parafian.

Byłyśmy dumne z Jagody Rojek i Marysi Puciata, że doprowadziły do tego wielkiego wydarzenia. Naturalnie nic się nie mogło tam „wybudować" bez wspaniałych rodziców i przede wszystkim bez poparcia Księdza Proboszcza, też instruktora harcerskiego, który już kilka razy odwiedzał kolonie w Częstochowie. Harcówkę rodzice, instruktorki i instruktorzy nie tylko wybudowali na gołym cemencie pod kościołem, który najpierw trzeba było wysprzątać zanim zaczęto kłaść podłogę i ściany - ale także bardzo ładnie udekorowali. Zawieszone były napisy ręcznie wykonane przez harcerki i harcerzy – „100 lat harcerstwa", „60 lat Chorągwi", koszulki harcerskie i odznaki i piękna wystawa kronik i pamiątek harcerskich.

Zawitał także Kapelan, Ojciec Bartłomiej z Amerykańskiej Częstochowy, z relikwiami Bł. Wincentego Frelichowskiego. Kominek był poświęcony naszemu „Wickowi", nawet zaśpiewałyśmy pieśń: *„Zasiądziesz Druhu znów pod namiotem"*. Materiały do kominka otrzymałyśmy z Anglii; tutaj podziękowanie się należy Dhnie Małgosi Zajączkowskiej z Głównej Kwatery za opracowanie harcerskiego kominka ku czci naszego patrona.

Pieśń „Ziarenko do ziarenka"

W każdy ranek, w każdy wieczór
Budujemy Kościół Boży
Każdym gestem, każdym słowem
Budujemy Kościół Boży,
Budujemy Kościół Boży
Najpiękniejszy w świecie dom.
Refren: - Ziarenko do ziarenka i kamyczek do kamyczka
i cegiełka do cegiełki, na nasz wspólny dom. (Bis)

Śpiewa się z ruchami:- szczypty z ziarenkami do rączek na zmianę, potem piąstki jako kamyczki, prawa do lewej, lewa do prawej, potem rączki do góry, jak po schodach na cegiełki.

Hm. Dzidka Bielska

ZA DUŻO PATRONÓW ?

Minister kultury rządu polskiego, Bogusław Zdrojowski, zaapelował w Sejmie o ograniczenie uchwał ustanawiających patronów roku. Jego zdaniem duża liczba uchwał upamiętniających osoby lub wydarzenia historyczne obniża wartość obchodów, a patroni danego roku umykają społecznej świadomości.

„Węzełek" podpisuje się pod apelem ministra. Próbujemy czasem poświęcić jeden numer patronowi roku. Mieliśmy w r. 2012 Rok Korczaka, a w 2011 aż 3 – Marii Curie-Słodowskiej, Heweliusza i Miłosza – ale czasami jest tych patronów za dużo. Wystarczy jakaś data w życiorysie znanej i zasłużonej postaci, by Sejm polski chciał jej ten rok poświęcić. **Patronami roku 2013 są: kompozytor Witold Lutosławski, poeta Julian Tuwim i chemik Jan Czochralski**. Podobno grupa członków partii SLD proponuje żeby ten rok był również rokiem Gierka, bo akurat przypada 100 rocznica jego urodzin. Starsze czytelniczki zapewne pamiętają, że Edward Gierek, premier (Pierwszy Sekretarz Partii?) w latach 1970 – 1980 wprowadził wiele udogodnień, głównie materialnych, w życiu w PRL (Polska Republika Ludowa) – był to jednak nadal premier komunistyczny. O tej propozycji napisał Adam Hoffman:- „Skoro rok Gierka, to może też Gomułki, Bieruta i Stalina". No cóż – są to ludzie ściśle związani z historią naszego kraju, ale nie wszystko w historii nadaje się do celebrowania.

O Lutosławskim napiszemy w numerze grudniowym – ten słynny kompozytor m.inn. skomponował / opracował muzykę do 20 polskich kolend. O chemiku Czochralskim redaktorka-humanistka nic jeszcze nie wie; może ktoraś z czytelniczek pomoże? Tuwim, autor wielu pięknych wierszy, z pewnością zasługuje na przypomnienie. Ale tymczasem propozycja: **Czy nie powinniśmy ogłosić harcerskiego człowieka roku?**

Na początek proponuję „Kamyka" – hm. Aleksandra Kamińskiego, którego daty urodzin (28 stycznia 1903 - 110 rocznica) i śmierci (15 marca 1978 – 35 rocznica) przypadają w tym roku. Rok 2017 – jeśli go „Węzełek" dożyje, to 10 rocznica śmierci wieloletniego Kapelana Naczelnego ZHPpgK, hm. Ks. Prałata Zdzisława Peszkowskiego. A inni? **Czekamy na wasze propozycje**!

Redakcja

Wiadomości z GKH-ek

Komunikat informacyjny o tegorocznym Zlocie „Wicek", który odbędzie się między 6 a 12 sierpnia 2013, poszedł już drogą służbową do Komend Chorągwi. Podajemy go bok, bo może są osoby zainteresowane, do których nie dotarł. Wszelkie szczegóły o propozycjach programowych można zdobyć z portalu zlotowego: www.wicek2013.pl Zgłoszenia harcerek i instruktorek należy wysyłać drogą służbową, skąd będą przesyłane **do dhny Bogny Maramaros**. Naszą reprezentację będzie tworzyć jedna drużyna na zlocie. Jeżeli są jednostki / zastępy które chcą jechać, to proszę zawiadomi znaczyć, żeby GKH-ek mogła je wziąć pod uwagę przy dalszym planowaniu.

Przypominamy, że do naszej strony internetowej zostały dodane następujące materiały z których można korzystać:
1. pod nagłówkiem **bl. ks. Stefan Wincenty Frelichowski** - program i materiały do okolicznościowej zbiorki zuchowej o Patronie Harcerstwa.
2. pod nagłówkiem **Wędrowniczki** - wymagania na sprawności i specjalizację wędrowniczek oraz linki do sprawności dla starszych harcerek, które nadają się do programów wędrowniczych.

archiwum harcerskie.pl

Związek Harcerstwa Polskiego

Polish Scouting Association

WICEK 2013 TORUŃ/POLSKA

Komunikat Zlotowy Nr 1.

Zlot WICEK 2013 Toruń/Polska

6 sierpnia – 12/15 sierpnia 2013

Międzynarodowy Zlot Harcerzy i Skautów organizowany w setną rocznicę urodzin bł. ks. phm Stefana Wincentego Frelichowskiego

Zgłoszenie do reprezentacji ZHP działającego pgK na Zlocie „WICEK 2013"

Zlot organizują: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Chorągiew Kujawsko-Pomorska ZHP oraz Chorągiew Kujawsko-Pomorska ZHR.

Dalsze informacje o zlocie można znaleść na stronie: http://www.wicek2013.pl/

Dwie drużyny zlotowe będą reprezentować ZHP działający pgK, jedna drużyna Harcerek i jedna drużyna Harcerzy. Ilość uczestników jest ograniczona. Zalecamy by wiek uczestników z naszego Związku wynosił 13 lat skończonych przed 31 lipca 2013 lub wzwyż. Uczestniczy powinni być po Przyrzeczeniu Harcerskim i mają odbyty przynajmniej jeden obóz harcerski.

Opłata zlotowa 150USD obejmuje zakwaterowanie w namiotach na łóżkach polowych oraz pełne wyżywienie przez cały czas trwania zlotu. W dniach od 12 do 15 sierpnia odbędą się wycieczki po Polsce dla grup zagranicznych. Koszt wyprawki zlotowej oraz ewentualnych wycieczek zostanie podany w późniejszym terminie.

Koszt NIE pokrywa transportu do Polski i spowrotem i ubezpieczenia. Przewidziane jest, że transport uczestników do Polski zostanie zorganizowany okręgami, oraz że uczestnicy będą pokryci własnym ubezpieczeniem lub ubezpieczeniem własnego okręgu.

Koordynacja wyprawy i informacja: Koordynacją wyprawy zajmują się Druhna Edyta Szpakowska-Marshall - beta1111@poczta.onet.pl oraz Druh Billy Perucki - billperu@sbcglobal.net

Zgłoszenia: Uczestnicy wysyłają wypełnione zgłoszenie drogą służbową do Hufcowych, którzy zezwalają na udział i przekazują do Komendanta/ki Chorągwi do dnia 20 kwietnia 2013. Komendanci Chorągwi powiadamiają koordynatorów w Głównych Kwaterach. Koordynatorzy przekażą uczestnikom instrukcje odnośnie zarejstrowania się na witrynie Zlotu WICEK2013

Czuwaj!

Aleksandra Mańkowska, hm Marek Szablewski, hm

CZYTELNICY piszą . . . . . .

Dhna Aleksandra Rymaszewska z Oldham, WB – Zawsze z przyjemnością witam „Węzełek". W dzisiejszym numerze Nr 302 ze wzruszeniem widzę zdjęcie nowej Naczelniczki, Oleńki Mańkowskiej i czytam jej apel. Oleńka to wnuczka mojego profesora historii w gimnazjum im. H.Sienkiewicza w Sarnach na Polesiu Wołyńskim. Serdecznie jej gratuluję!

Krąg Seniorek „Po zachodnim stoku" w Bydgoszczy: Na Dzień Myśli Braterskiej przesyłamy serdeczne pozdrowienia i życzenia, aby harcerska przyjaźń i idea dała nam moc nawet w chwilach trosk i zmartwień. Ślemy również nasze harcerskie pozdrowienie „Czuwaj" dla dhny hm. Eli Andrzejowskiej,

Supełki.

W.Brytania:

Hm .K.Gasparowicz	£ 10
Dz .harc.G.Rataj	£ 5
Hm .O.Rymaszewska	£ 5
Hm .M.Skowronska	£ 20
Hm .T.Ciecierska	£ 20
Dhna.H.Kościa	£ 10
Hm .H.Lubaczewska	£ 5
Hm .M.Niwczyk	£10
Hm .M.Stenzel	£10

Stany Zjednoczone:

Hm.M.Adamczyk	$ 20
Hm.G.Beckiel	$ 10
Pwd.Z.Bieniek	$ 5
Pwd.A.Borodenko	$ 20
Pwd.B.Buda	$ 10
Pwd.Z.Chciuk	$ 10
Hm.K.Chciuk	$ 10
Hm.J.Chrusciel	$ 50
Hm.E.Ciężkowska	$ 30
Dz.h.I.Goossen	$ 10
Hm.J.Kawa	$ 20
Hm.A.Kiśluk	$ 20
Dz.h.I.Kampin	$ 20
Hm.B.Nartowicz	$ 10
Hm.B.Niebrugge	$ 20
Phm.J.Pawlikowska	$ 10
Hm.B.Pawlikowska	$ 5
Phm.J.Piotrowska	$ 5
Hm.A.Pisanska	$ 20
Hm.Z.Raczkowska	$ 15
Phm.A.Ulankiewicz	$ 10
Phm.B.Wiącek	$ 10
Hm.T.Wiacek	$ 10

Kanada:

Hm.T.Dzięgiel	$ 10
Phm.H.Fita	$ 20
Hm.M.Karska-Emin	$ 5
Pwd.I.Krawczak	$ 5
Pwd.J.Lorenc	$ 30
Hm.E.Morgan	$ 10
Hm.E.Muniak	$ 15
Hm.S.Ołowinska	$ 5
Hm.K.Reitmeier	$ 10
Hm.R.Sadowska	$ 5
Hm.A.Schmidt	$ 25
Hm.I.Wilowska	$ 15

+ specjalny supełek od hm.Marysi Brodowicz w sumie $50
"zamiast kwiatow wysylam bukiet milych wspomnien harcerskich z Afryki i Londynu dla Heli Niwczyk-Ciecierskiej. Czesci Jej pamieci".

WĘZEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 53-ci rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.
Zdjęcia do tego numeru nadesłali: M.Bielska, G.Kowalewska, H.Prociuk, R.Urbaniak

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Dana Bogdanowicz, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokołowska. Administracja: Bogna Maramaros, Małgosia Niwczyk. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beavor Lane, London W6 9AR GB e-mail: wezelek@zhp.org.uk lub ds.pniewska@tiscali.co.uk Konto bankowe: Polish Girl Guides Association

archiwum harcerskie.pl